

Wymiana szkolna

Serock - Ignalino

Autorka: Oliwia Chęłstowska



Interesują Cię obce kraje? Lubisz poznawać niepolskie kultury i zwyczaje? A może zastanawiasz się, gdzie pojechać w czasie zbliżających się wakacji? Jeśli tak, to zapraszam do przeczytania poniższego artykułu, z którego dowiesz się o ciekawych zabytkach, atrakcjach oraz tradycyjnych potrawach naszych północno-zachodnich sąsiadów - Litwinów. Zaczynamy!

Wstęp

26 maja 2025 roku dwudziestojednoosobowa grupa uczniów z gminy Serock, którzy mogli pochwalić się najlepszymi ocenami pojechała na wymianę szkolną do Litwy, a dokładniej do miasta partnerskiego Serocka – Ignaliny. Mieliśmy okazję spać w tamtejszym internacie, korzystać ze stołówki, zwiedzić gimnazjum, zobaczyć wiele ciekawych zabytków, spróbować litewskich potraw, a nawet zobaczyć na żywo jeden z tamtejszych tańców ludowych w wykonaniu dzieci z ignalińskiej podstawówki. W ciągu tygodniowego wyjazdu odpoczęliśmy, świetnie się bawiliśmy oraz wiele dowiedzieliśmy się o kulturze północno-zachodnich sąsiadów Polski.

Ignalino

Ignalino zyskało prawa miejskie w 1950 roku. Mieści się w północno-wschodniej części Litwy, w okręgu uciańskim. Pełni podobną funkcję samorządową, jak Serock, czyli zarządza Ignalinem oraz okolicznymi wsiami. Na czele stoi nie Burmistrz, lecz Mer miasta. Rada samorządu

składa się z 21 radnych, którzy reprezentują różne partie. Zajmują się takimi zadaniami, jak: uchwalanie lokalnych przepisów, budżetu, podejmowanie decyzji planistycznych, edukacyjnych czy zdrowotnych.

Troki



Podczas zwiedzania Trok szczególnie spodobały mi się drewniane, kolorowe domy, na które często można było się natknąć w mieście. Stanowiły swego rodzaju odskocznnię od nowoczesnych budynków oraz polskiej architektury oraz znakomicie komponowały się z wiejskim krajobrazem. Na wyspie jednego z najgłębszych jezior w kraju (Galwie) król Witold, Wielki Książę Litewski wzniósł okazały zamek w celu obrony przed najazdami wrogiego Zakonu Krzyżackiego. Dawniej pełnił funkcję obronną, a dziś we wnętrzu gotyckiej budowli mieści się muzeum, gdzie można zobaczyć np. dawne monety wybijane w średniowieczu, bogactwa oraz posłuchać ciekawej historii warowni toczącej się przez wieki. Na samą wyspę prowadzi drewniany most, z którego rozciąga się widok na rozległe jezioro, sklepy z pamiątkami oraz drewniane domki na brzegu z lewej strony i ruiny innego zamku z prawej skryte za gąszczem traw i drzew.

Wilno

Kościół św. Piotra i Pawła to barokowa świątynia, której wnętrze zdobi aż dwa tysiące rzeźb. Wśród nich można doszukiwać się bogatej symboliki. Żyrandol ma kształt statku, ponieważ św. Piotr, pierwszy apostoł był rybakiem. Przy wyjściu znajdują się kamienne trupie czaszki, pokazujące, że odwrócenie się od Boga i wyjście prowadzi w ramiona śmierci i cierpienia. Święty Dom został ufundowany przez hetmana Michała Paca, w podzięce za wyzwolenie Wilna od Rosjan. Mężczyzna został pochowany w krypcie pod progiem, co miało symbolizować miejsce, gdzie ludzie zostawiają swoje grzechy wchodząc do kościoła. Dopiero niedawno przeniesiono grób do wnętrza budynku.



Osobiście najbardziej spodobała mi się w Wilnie góra Giedymina, na którą wchodziliśmy kamienistą ścieżką oraz schodami. Z góry rozciągał się świetny widok z jednej strony na nowoczesne wieżowce centrum, zaś z drugiej na czerwone dachy Starego Miasta. Z wysokości dostrzegliśmy kilka zabytkowych budynków, do których dotarcie zajęłoby nam dużo czasu. Panoramę uzupełnia płynąca w pobliżu rzeka Wilia. Wejście na teren Starego Miasta tworzy Ostra Brama, jedna z dziesięciu z basztą obronną. Z zewnętrznej strony znajdują się

strzelnice, zaś w środku, z miejsca widzianego z dołu, z chodnika umieszczono obraz Matki Boskiej Miłosiernej.

Legenda

Według pewnej legendy, Wielki Książę Litewski – Giedymin - ujrzał we śnie Żelaznego Wilka wyjącego na wzgórzu, które dziś jest nazwane

imieniem władcy. Nadworny doradca wyjaśnił mu, że bogowie chcą, aby stolica państwa została przeniesiona do Wilna, co też Książę uczynił.

Muzea

Podczas naszego pobytu na Litwie zwiedziliśmy kilka ciekawych muzeów. Spodobało mi się w nich to, że (w przeciwieństwie do polskich) niemal wszystkich eksponatów można było dotykać, więc również lepiej zrozumieć, jak kiedyś posługiwali się nimi ludzie. Ignalińskim Muzeum obejrzelśmy wiele narzędzi, np. naczynia (wazony, miski, sztućce), maselnice, kosze wiklinowe, krosna oraz wiele innych, przydatnych w życiu codziennym.



W Muzeum Myślistwa i Rybołówstwa słuchaliśmy o łódkach, jakie rybacy sami budowali z wydrążonych od środka pni drzew. Niesamowite, jak radzili sobie bez profesjonalnych sieci czy wędek! Jednak dawali radę, wymyślając coraz to nowe sposoby na: zrobienie sieci, z których ryb

nie potrafiły się wydostać, ponieważ otwierały się tylko do wewnątrz, nadanie łodzi opływowego kształtu, przygotowanie przynęt itd. W drugiej części budynku ujrzelśmy sporą kolekcję wypchanych głów (a niekiedy całych zwierząt) w pokojach, z których każdy prezentował gatunki z innego kontynentu. Muzeum Młotków może nie brzmi zbyt interesująco, jednak (według mnie) było całkiem ciekawie. Mieliśmy okazję spróbować podnieść maczugę lub jeden z ogromnych młotów, które stały w jednym z pomieszczeń. Zobaczyliśmy młotek w kształcie twarzy, mającej przedstawiać demona lub diabła. Kolekcja różnych narzędzi (lekarskich, strażackich, starych, nowych, zabawkowych, drewnianych, stalowych, plastikowych, dużych, małych) robiła wrażenie. Plaktuku, plaktuku, plaktuku!

Wieże widokowe (Mindünai oraz Šiliniškės)

W czasie wyjazdu zdobyliśmy dwa wysokie punkty widokowe. Šiliniškės to tak naprawdę wieża zbudowana na potrzeby telekomunikacyjne, jednak obecni pełni też funkcję platformy umieszczonej 30 metrów nad ziemią, z której roztacza się świetny widok na okoliczne jeziora, las ciągnący się prawie po horyzont oraz położone dalej pagórki.



Warto w tym momencie dodać, że Litwa jest zalesiona w 35% swojej powierzchni, więc w wielu miejscach, jadąc z miasta do miasta nie ma nic prócz nieprzebytej gęstwiny drzew i krzaków. Podczas podróży nie raz udało mi się dostrzec mieszkające tam zwierzęta (np. lisy). Drugi punkt widokowy znajdował się jeszcze wyżej, bo aż 36 metrów nad ziemią! Kiedy wchodziliśmy na wieżę Mindünai pogoda była świetna, co pozwoliło na zrobienie kilku ładnych zdjęć na szczycie krętych schodów.

Park Narodowy Auksztocki

Na Litwie znajduje się pięć Parków Narodowych, z czego jeden – Auksztocki - udało się nam zobaczyć. Na szczęście nie padało, co pozwoliło na spacer na łonie natury oraz uwiecznienie pięknej scenerii panoramicznych jezior i lasu aparatami. Wspinaliśmy się i schodziliśmy drewnianymi schodami wśród wzgórz Ladakalnis. Zwiedziliśmy również

Muzeum Etnokosmologiczne, gdzie obejrzelśmy prawdziwe meteoryty oraz zobaczyliśmy okolicę z wysokości 30 metrów.

Poznaliśmy konstrukcję młyna wodnego w Ginučiai. O jego wyjątkowości decydują oryginalne, drewniane mechanizmy, służące dawniej do mielenia zbóż. W pobliskiej wiosce - Potuszach, mieliśmy okazję zobaczyć zabytkowy, drewniany kościół zbudowany bez użycia gwoździ. Budowlę wzniesiono w stylu barokowym, a obok zbudowano dzwonnice na planie ośmiokąta.



Polacy na ziemiach litewskich

Również w dawnych czasach Polacy mieli z Litwinami wiele wspólnego, np. kiedyś z dwóch państw powstało jedno: Rzeczpospolita Obojga Narodów, co miało chronić oba kraje przed najazdami Krzyżaków z północy. Unia polsko-litewska sprawiła, że Zakon zrezygnował z ataków na pogańską Litwę. Dlatego na tym terenie możemy odszukać ślady znanych i cenionych postaci narodowości polskiej. Mam na myśli Józefa Piłsudskiego, który w testamencie prosił o umieszczenie swojego serca na cmentarzu Rossa w Wilnie, ponieważ wywodził się z tamtych okolic. Na pewnej wsi między stolicą, a Ignalinem posadzono dąb pamięci, obok którego znajdują się tablice informacyjne, mówiące o poległych Polakach, m.in. w czasie II wojny światowej.

Sztuka i stroje ludowe



Ostatniego dnia przed wyjazdem, podczas pikniku, mogliśmy obejrzeć występy przygotowane przez uczniów ignalińskiej szkoły. Grupa dziewczynek zaprezentowała taniec ludowy. Muzyka, kroki oraz stroje znakomicie do siebie pasowały, a całość wyglądała bardzo profesjonalnie. Tradycyjne litewskie ubranie składa się z: kwiecistego wianka, popularnego elementu strojów na Litwie, białej bluzki (symbolizującej czystość), ciemnozielonej kamizelki, spódnicy w kratę (litewski wzór), białego, haftowanego fartucha noszonego na spódnicy z przodu, pomarańczowej szarfy, wełnianych skarpet do kolan oraz specjalnego obuwia (nazywanego naginės lub klumpės).

Trzeciego dnia pobytu na Litwie brałismy udział w ozdabianiu kubków wzorami popularnymi w sztuce litewskiej. Naczynia dekorowaliśmy, używając specjalnych farb, w kropki, gdyż właśnie tak wyglądają tradycyjne filiżanki w regionie ignalińskim. Było to bardzo ciekawe doświadczenie, które pozwoliło bliżej poznać obcą kulturę. Później kubki należało włożyć na pół godziny do piekarnika, dzięki czemu farba zastygła, więc nie rozmazywała się już podczas kontaktu z wodą.

Kuchnia litewska

Wprawdzie ze względu na bliskie sąsiedztwo kuchnia litewska nie różni się zanadto od polskiej, jednak istnieje kilka potraw, które ją charakteryzuje



i nadaje wyjątkowość. Jako przykład podam kibiny z bulionem, czyli pierogi nadziewane na różne sposoby. Nie zawsze zawierają kurczaka lub wołowinę z cebulą (my takie jedliśmy w Trokach). Słyszałam również o odmianach z twarogiem i szpinakiem, żółtym serem i warzywami, z czekoladą... Można spotkać zarówno wersję słodką, jak i słoną.

Sękacze to popularne “ciasto” w kształcie zwężającego się ku górze rulonu, który wygląda jak postrzępiony. Do masy potrzebne są: mąka, jajka, masło, kwaśna śmietana, a także cukier.

Płynne ciasto wylewa się warstwowo, specjalną metalową łyżką na obracający się nad ogniem rożnem. W ten sposób powstaje charakterystyczny kształt.

Podsumowanie

Każdy kraj ma swoją unikalną kulturę. To, że znajduje się blisko, nie znaczy, że stroje, tradycje czy potrawy są takie same. Podobnie jest z florą i fauną, która może okazać się unikalna dla różnych regionów nawet w obrębie tego samego państwa. Dlatego, moim zdaniem, warto poznawać świat i podróżować. Świetną okazją mogą być właśnie takie zorganizowane wycieczki szkolne.